

# Juliusz Leszczyński

---

"Prostytucja w świetle badań kryminologicznych", Michał Antoniszyn, Andrzej Marek, Warszawa 1985 : [recenzja]

---

Palestra 30/3(339), 64-68

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**RECENZJE**

## 1.

Michał Antoniszyn, Andrzej Marek: *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985, Wydawnictwo Prawnicze (Włocławskie Towarzystwo Naukowe), s. 147, mlb 1.

Najstarszy proceder świata prostytucja nie jest przestępstwem, niemniej jednak stanowi ona zjawisko wchodzące w zakres patologii społecznej i jako taka nie przestaje budzić zainteresowania nie tylko naukowców, lecz także szerokich rzesz społeczeństwa. Jest ona hańbą dwudziestego wieku. Stanowi także podłoże do występowania różnego rodzaju przestępczości. Wiązą się z nią tego rodzaju czyny, jak kuplerstwo, sutenerstwo, a także kradzieże, bójki, naruszenia nietykalności cielesnej, rozboje, a nawet zabójstwa. Z tych przyczyn kryminologia interesuje się omawianym zjawiskiem i poszukuje środków zaradczych w celu jego ograniczenia.

Polska literatura naukowa poświęcona temu zjawisku liczy już ponad sto lat. Warto przypomnieć, że pierwszą pracę naukową na omawiany temat opublikował w Warszawie w 1870 roku adwokat Jan Maurycy Kamiński pt. „O prostytucji”. Praca ta zachowała pewne walory naukowe do czasów współczesnych. Mimo, że na rynku wydawniczym pojawiają się co pewien czas prace naukowe, a także są publikowane artykuły poświęcone problematyce prostytucji — problem nie jest dokładnie zbadany. Był zresztą taki okres, w którym zjawisko to starano się zbagatelizować lub przemilczeć. Oczywiście tego rodzaju stanowisko kompetentnych czynników nie sprzyjało rozwiązaniu problemu, przyczyniło natomiast wiele szkody naukowym pracom badawczym. Na szczęście, okres ten należy już do przeszłości.

Michał Antoniszyn i Andrzej Marek podjęli ów problem na nowo w swej pracy pt. „Prostytucja w świetle badań kryminologicznych”, wydanej w Warszawie w 1985 roku przez Wydawnictwo Prawnicze przy współudziale Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Autorzy w drodze badań empirycznych starali się zweryfikować obiegowe poglądy społeczne na temat prostytucji, a także odpowiedzieć na pytanie, czy stereotypy wypracowane przedtem przez naukowców badających to zagadnienie odpowiadają obecnej rzeczywistości.

Praca obejmuje wprowadzenie autorów, sześć rozdziałów, aneks zawierający życiorysy i zwierzenia prostytutek, literaturę przedmiotu oraz streszczenie w języku angielskim. W szczególności zostały omówione: pojęcie prostytucji, jej obraz we współczesnej literaturze kryminologicznej, ogólna charakterystyka zjawiska, systemy prawne jego traktowania, prostytucja w Polsce międzywojennej i w PRL, sytuacja prawna prostytucji i karalność przestępstw jej eksploatacji, przedstawiono wyniki badań kryminologicznych na terenie Włocławka i Trójmiasta, związki prostytucji z przestępczością, czynniki przyczynowe i motywacyjne (etiologia) oraz uwagi końcowe i wnioski profilaktyczne. Mimo dość dużego nakładu — 10.000 egzemplarzy — praca została niezwłocznie wyczerpana tuż po jej ukazaniu się. Świadczy to dobitnie o jej walorach naukowo-poznawczych, a także o dużym społecznym zainteresowaniu tym tematem. Problem interesuje bowiem nie tylko prawników, lecz także socjologów, lekarzy i psychologów oraz działaczy społecznych.

Autorzy zbadali, stosując metodę wywiadu opartą na specjalnym kwestionariuszu, 100 prostitutek z terenu Trójmiasta oraz 40 prostitutek z Włocławka. Wyniki zweryfikowano przy pomocy innych technik badawczych (obserwacja własna, son-

daż opinii, analiza dokumentów), a poza tym skonfrontowano je z literaturą przedmiotu. Praca jest jedną z nielicznych prób kompleksowego przedstawienia prostytucji jako zjawiska społecznego, zmierzającą do weryfikacji stereotypów, które nie uwzględniają zachodzących głębokich przemian w tej dziedzinie. Zdaniem autorów powoduje to, że opisy zjawisk opartych na badaniach nawet z lat sześćdziesiątych w dużym stopniu się zdeaktualizowały.

Zastanawiając się nad definicjami prostytucji i prostytutki, autorzy słusznie podkreślają trudności w ich jednolitym i wszechstronnym opracowaniu. Istotny tu jest element zapłaty i on właśnie stanowi motyw działania. Sprzeciwia się on podstawowym normom i ocenom moralno-obyczajowym, co powoduje potępienie procederu w opinii publicznej. Sam element zapłaty nie wyczerpuje jednak problemu. Grecki prawodawca Solon akcentował w swoim sformułowaniu to, że prostytutką jest osoba oddająca każdemu swoje ciało za pieniądze. Podobnie ujmowało to zagadnienie prawo rzymskie (m. in. Ulpian). Analizując współczesne definicje i podając je krytyce, autorzy dochodzą do wniosku, że „(...) prostytutką jest osoba, która stale lub dorywczo uprawia proceder polegający na świadczeniu usług seksualnych w dowolnej formie w zamian za korzyści materialne, które stanowią decydujący motyw jej działania” (s. 11). Akcentują oni fakt zaniku określonych form procederu, tj. przymusu i eksploatacji prostytutki ze strony sutenera, ponieważ obecnie — ich zdaniem — prostytutka działa na własną rękę i na własny rachunek, a więc tym samym ma możliwość wyboru partnera. Nie wyklucza to również możliwości zaspokojenia jej własnych potrzeb seksualnych w czasie uprawiania procederu. Rosnącym problemem w naszym kraju jest prostytucja męska, nie mniej szkodliwa i powiązana z przestępczością jak żeńska. Niepokojącym zjawiskiem jest także rozprzestrzenianie się zbrodni seksualnych, a także zgwałceń homoseksualnych, zwłaszcza w zakładach karnych.

Autorzy akcentują fakt, że polska literatura kryminologiczna dotycząca prostytucji jest raczej uboga, fragmentaryczna i częściowo zdeaktualizowana. Po II wojnie światowej ukazało się zaledwie parę gruntownych prac poświęconych tej problematyce, przy czym stały się one częściowo nieaktualne ze względu na dalsze głębokie zmiany struktury i uwarunkowania prostytucji. Obecnie dominują nie prostytutki uliczne, których udział w procederze szacuje się na około 20%, lecz prostytutki działające w lokalach, hotelach i tzw. towarzyskie, przyjmujące klientów we własnych lub wynajętych mieszkaniach. Nie brak wśród „elity” prostytutek osób o atrakcyjnym wyglądzie, prezentujących spryt bądź stosunkowo wysoki poziom intelektualny, a niekiedy nawet posiadających średnie lub wyższe wykształcenie i znajomość języków obcych. Zdaniem autorów, ograniczenie badań naukowych jedynie do prostitutek notowanych milicyjnie za przestępstwa i wykroczenia prowadzi do wypaczeń obrazu zjawiska. Prostytucja nie jest problemem ogólnokrajowym w tym sensie, że dotyczy ona przeważnie większych aglomeracji miejskich i tylko tam występuje w poważniejszym nasileniu. Nie sprawdziły się przewidywania klasyków marksizmu co do tego, że prostytucja zniknie wraz ze zmianą warunków społeczno-ekonomicznych, które je zrodziły, gdyż prostytucja trwa nadal nawet w krajach o wysokim standardzie życia, w których zjawisko wyzysku nie występuje zbyt ostro. Źródła prostytucji są różne i jego genezy nie można wiązać wyłącznie z wyzyskiem i nędzą.

Omawiając systemy prawne i społeczne zwalczające to zjawisko, autorzy podkreślają zawodność najstarszego systemu, tj. prohibicji, który przyczynił się jedynie do zejścia prostytucji w podziemie i szerzenia się chorób wenerycznych. Nie zdał również egzaminu system kontroli prostytucji — system reglamentacyjny, wpro-

wadzony w znacznej części Europy na przełomie XVIII i XIX wieku. System ten okazał się zawodny, a poza tym przyczynił się do handlu „żywym towarem”, do rozwoju kuplerstwa i sutenerstwa, prowadząc jednocześnie do prawnej dyskryminacji prostytutek. Podobnie zawiódł nadzieje system neoreglamentacyjny, poddający kontrolę nad prostytutkami czynnikom sanitarnym. Dyskryminacji prostytutek przeciwdziałał ruch abolicjonistyczny, zapoczątkowany w Anglii przez Józefinę Butler. Postulował on zniesienie wszelkiej ich rejestracji i dążył do likwidacji domów publicznych. Postulował również surowe kary w stosunku do osób trudniących się eksploatacją prostytutki. Abolicjonizm dążył do udzielenia prostytutkom pomocy społecznej i prawnej oraz do ich resocjalizacji. Postulaty abolicjonistyczne zaakceptowały Liga Narodów oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło w dniu 2.11.1949 r. konwencję w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji. Polska ratyfikowała tę konwencję ustawą z dn. 29.II.1952 r. (Dz. U. Nr 41, poz. 278), zrywając ostatecznie z systemem neoreglamentacyjnym, dotychczas obowiązującym. Zerwano też z błędnymi założeniami niedostrzegania problemu i głoszenia tezy, że skoro w państwie socjalistycznym nie ma miejsca dla tego rodzaju zjawiska, to zjawisko to nie występuje. Oznaczało to również konieczność podjęcia różnokierunkowego działania profilaktycznego. Gwałtowny wzrost liczby prostytutek spowodował reaktywowanie w 1956 r. sekcji MO do walki z nierządem w szesnastu największych miastach Polski. W 1977 r. objęto ewidencją 11.657 prostytutek, co oczywiście nie odzwierciedlało faktycznych rozmiarów zjawiska.

Badania autorów ustaliły, że prostytutki wywodzą się w większości ze środowiska robotniczego, przy czym droga do prostytucji wiedzie poprzez ucieczkę wielu dziewcząt ze wsi do miasta, gdzie nie potrafią się one zaadoptować przez zdobycie wykształcenia i pracy. Zanik kontroli społecznej lub jej słabość, a także niskie standardy moralne stwarzają sprzyjające warunki do uprawiania procederu. Badania prostytutek lokalowych wykazały błędność tezy głoszącej, że genezy nierządu należy poszukiwać w patologii rodziny, w analfabetyzmie, alkoholizmie czy też w powiązaniu z elementem przestępczym. Głównym motywem jest chęć osiągnięcia wysokich zysków i zaspokojenie rozbudzonych aspiracji konsumpcyjnych, a także brak należytej opieki ze strony pracujących rodziców, rozluźnienie obyczajów i brak potępienia procederu w wielu młodzieżowych środowiskach. Prostytucja — zdaniem autorów — jest spektakularnym przejawem nastawienia niektórych osób na prowadzenie pasożytniczego trybu życia. Zdaniem naukowców państw socjalistycznych, przyczyny prostytucji są zróżnicowane, przeważa jednak pogląd o środowiskowym uwarunkowaniu zjawiska. Autorzy ci dopatrują się w nim przede wszystkim chęci szybkiego wzbogacenia się, a jako istotny impuls wymieniają namowę i przykład koleżanek. Motyw ekonomiczny w rozpoczęciu procederu wymieniały również same badane prostytutki. Jedna z nich stwierdziła ponadto, że lubią one „ludzi kapryśnych” i gdyby nie prostytutki, byłoby wiele zgwałceń oraz „pomyłonych” ludzi, a „prostytucja pozwoliła utrzymać więcej małżeństw niż adwokaci prowadzący sprawy rozwodowe” (s. 113), aczkolwiek w swoich dalszych wywodach złagodziła ona nieco swój „altruizm” i przyznała, że nie można znaleźć innej tak intratnej „pracy” jak ta, którą wykonuje.

Wyniki badań autorów wykazały też niedostateczny wpływ wychowania szkolnego, które same prostytutki oceniały zdecydowanie negatywnie. Osoby uprawiające nierząd nie wykazywały natomiast — zdaniem autorów — ani przejawów hiperseksualizmu, ani też zbytnej oziębłości piciowej. Nadużywanie alkoholu istotnie miało miejsce, jednakże nie w przesadnych rozmiarach. Chorowało wenerycznie

około połowy badanych. prostytutki lokalowe same wybierały partnerów, przy czym grupa z Trójmiasta wskazała, że 90% z nich utrzymuje kontakty z cudzoziemcami. Stwierdzono także pośredniczenie prostytutek w różnych niedozwolonych prawnie transakcjach, jak np. handel walutą i towarami przemycanymi, udział w niedozwolonym wywozie alkoholu i papierosów z kraju itp. prostytutki podlegały stresom i skrętnie ukrywały swój proceder wobec osób bliskich. Nie udało się autorom ustalić ich dochodów, jednakże na podstawie danych fragmentarycznych określają je jako znaczne. Stwierdzono zanik zjawiska sutenerstwa, natomiast prostytutki korzystają z pomocy kuplerów — szatniarzy, kelnerów, kierowców taksówek itp. Cechą współczesnej prostytutki jest jej samodzielność i zamożność. Przyczynami porzucenia nierządu, poza ukończeniem określonego wieku, są najczęściej wyjście za mąż lub osiągnięcie dostatecznie wysokiego standardu życiowego. Prawdziwą okazją się teza o nikłej skuteczności zabiegów resocjalizacyjnych. Zjawisko podlega działaniu prawa popytu i podaży, a więc koncentruje się szczególnie w miastach portowych i dużych aglomeracjach miejskich, odwiedzanych często przez cudzoziemców. W związku z tym autorzy postulują konieczność opracowania skutecznych programów, zapobiegających między innymi demoralizacji i zagrożenia prawidłowego rozwoju dzieci prostytutek.

Analizując powiązanie prostytutki z przestępczością, autorzy akcentują to, że odejście od karania samego nierządu podcięło korzenie sutenerstwu. Jeśli chodzi o rozwijające się dynamicznie kuplerstwo, jest ono wyrazem nagannego pasożytnictwa, aczkolwiek trudnego do wykrycia i ukarania. System abolicjonistyczny spowodował to, że osoby nie wchodzące w konflikt z prawem, a uprawiające nierząd pozostają poza ewidencją milicyjną. Trudno też ustalić fakt ich poprzedniej karalności. Wykrywalność kradzieży dokonanych przez prostytutki jest minimalna wobec niewielkiej liczby zgłoszeń o kradzieży przez osoby pokrzywdzone oraz wobec trudności dowodowych w tego rodzaju sprawach. To samo dotyczy przestępstw dewizowych. Większość ustalonych konfliktów z prawem stanowiły wykroczenia popełniane przeważnie przez prostytutki najniższych kategorii.

Biorąc pod uwagę opłacalność procederu autorzy zastanawiają się nad tym, dlaczego jedynie stosunkowo niewielka grupa młodych kobiet decyduje się na uprawianie nierządu, i dochodzą do wniosku, że hamulcem w tej mierze jest wychowanie moralne, które „stanowić może jedną i najskuteczniejszą drogę do przeciwdziałania rozwojowi tego zjawiska” (s. 114).

Wśród czynników mających wpływ na rozwój prostytucji autorzy uwzględniają także czynnik biologiczny, sprowadzający się do przyspieszenia dojrzewania biologicznego osób nieletnich a prowadzący w konsekwencji do zbyt wczesnego rozpoczęcia życia seksualnego. Dojrzewanie to wyprzedza dojrzewanie psychiczne, a zwłaszcza społeczne. Z tych przyczyn rodzi się postulat odpowiedniego uświadamiania seksualnego młodzieży. Zjawisku można zapobiegać w razie możliwości pedagogicznego oddziaływania na młodzież oraz prowadzenia odpowiedniej polityki społecznej. Autorzy słusznie stwierdzają: „Ustrój nasz, niestety, nie wyeliminował przyczyn składających się na etiologię zjawisk patologii społecznej. Z jednej strony, rozbudzone zostały dążenia społeczeństwa w zakresie konsumpcji dóbr materialnych i rozrywki, z drugiej zaś strony, niezwykle ograniczone są możliwości zaspokojenia tych aspiracji” (s. 119). Istnieje przepaść pomiędzy zarobkami młodych kobiet osiągniętych w drodze uczciwej pracy a dochodami prostytutek. To popycha wiele młodych dziewcząt o niedostatecznie rozwiniętych postawach moralnych do uprawiania nierządu. Temu może się przeciwstawić powszechna dezaprobatą. Autorzy postulują również konieczność dostarczenia cudzoziemcom godziwych i kultural-

nych rozrywek oraz zwalczanie stereotypu nadmiernego alkoholizowania się. Zalecają oni ponadto surowe karanie kuplerów oraz podkreślają jako istotny mankament w pracy profilaktycznej i rehabilitacyjnej prostytutek brak środków ludzkich i materialnych.

\*

Przedstawiłem dość obszerne najważniejsze — w moim odczuciu — wnioski i wywody autorów. Są one w zasadzie niewątpliwie słuszne i stanowią cenny wkład do nauki kryminologii, psychopatologii społecznej oraz socjologii. Przejrzystość i dobre udokumentowanie większości twierdzeń autorów oraz wyników ich badań pozwalają na stwierdzenie, że praca ich stanowi ewenement w polskiej literaturze omawianego przedmiotu. Zerwanie z błędnymi koncepcjami i przestarzałymi stereotypami pozwoli na rewizję poglądów w tej dziedzinie oraz da niewątpliwie asumpt do dalszych badań empirycznych prostytucji w Polsce. Z tych względów nie można zgłosić zbyt wielu uwag krytycznych pod adresem recenzowanej pracy.

Z drugiej strony wydaje się, że autorzy mimo wszystko nie uniknęli pewnych mankamentów i uproszczeń. Tak więc:

1. Można mieć poważne zastrzeżenia co do liczby zbadanych przez autorów osób (240) i wysuwanie na tej zasadzie stanowczych wniosków.

2. Ograniczenie zasięgu badań jedynie do Trójmiasta i Włocławka również nie wydaje się być w pełni uzasadnione. Porównanie paru lub kilku innych środowisk mogłoby bardziej wzbogacić pracę i udokumentować jej wyniki.

3. Skoncentrowanie uwagi badaczy na „elitarniej” grupie prostytutek z Trójmiasta spowodowało to, że ośrodek włocławski pozostał nieco w cieniu. Mogło to także wypaczyć obraz i wypłynąć na jego jednostronność.

4. Nie wiadomo, na podstawie jakich danych autorzy określają czy też szacują liczbę prostytutek ulicznych na około 20% ogólnej liczby prostytutek w naszym kraju.

5. Wydaje się niesłuszne zastosowanie w badaniach autorów wyłącznie metody socjologicznej. Praca niewątpliwie zostałaby wzbogacona, gdyby autorzy korzystali z pomocy lub współpracy lekarza seksuologa, psychiatry oraz psychologa. Pozwoliłoby to na ugruntowanie wniosków dotyczących stanu umysłowego osób badanych oraz ich ukierunkowań seksualnych i dewiacji.

6. Autorzy niepotrzebnie używają błędnych określeń w odniesieniu do nierządu, takich jak „praca” czy „profesja”. Tak ów problem mogą oceniać prostytutki, jednakże w odczuciu społecznym oraz naukowym prostytucja jest procederem nie mającym z pracą nic wspólnego.

7. Wydaje się również, że opracowanie zawiera wiele niepotrzebnych powtórzeń w poszczególnych rozdziałach. Uniknięcie powtarzania wniosków i twierdzeń spowodowałoby niewątpliwie jej większą zawartość i przejrzystość.

Omawiane wyżej mankamenty nie przekreślają jednak dużych walorów poznawczych dzieła, które może stanowić podstawę do opracowania programu profilaktyki społecznej w badanej dziedzinie.

Juliusz Leszczyński